PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranną“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwukrotną dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biuro Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5968. Lwów, czwartek 11 sierpnia 1921 Rok XI

Rada Najwyższa wysłuchała wysokich komisarzy.

Tylko projekty ang. i francuski będą rozpatrywane.

Po złote runo.

Lwów, 10. sierpnia.

Jak „wielka choroba“ tłukły Rosyą obłąkańcze ideje nowego ładu. W przystępie sadystycznych szałów darła ona swe ciało, krwawiła krwią najszlachetniejszych, najwyższych organów swego ustroju, pragnąc je wyciąć, zniszczyć, unicestwić. Dziś — leży ten olbrzym — bezsilny, wyczerpany, dysząc ciężko po przejściach wielkiego eksperymentu. I choć jest Sfinksem, przestał być groźny. Bo Sfinks obnażony, wygłodzony, chory — nie przeraża nikogo.

Pozostały jednak bogactwa, których strzegł zazdrośnie przez wieki, sprzymierzony z tundrami i stepami nie do przebycia, — najlepszy konserwator dóbr przez własną ociężałość — Sfinks rosyjski. I dlatego wytężają się ku wschodowi pożądliwe oczy kupców angielskich, niemieckich, czeskich, wyciągają się chciwe ręce spekulantów i mocarzy kapitału całego świata. Nęcą swym blaskiem pola złotodajne, nęcą nieprzeliczone i różnorodne kopalnie, lasy i wody rzek. Wszystko to staje dziś otworem, bo pan ich, krwawy utopista i fantasta — jest tak głodny, że wydzierżawi je, sprzeda, odstąpi za worek mąki, za wagon bydła, za skrzynkę leków.

Ciągną ku Rosyi stare, dobrze znane kruki, żerujące na klęskach i nieszczęściach ludzkości. Kiedyś trudniły się dostawą wszelkich szumowin i odpadów kultury do plemion pierwotnych. Potem — za złoto — dostawę karabinów podsycały zatargi Murzynów afrykańskich. Dziś — może ci sami, którzy wszczepili mikrob katastrofalnych przewrotów, śpieszą odziani w płaszcz samarytański, aby leczyć skutki wszczepionej choroby. Za usługę swą każą sobie niewątpliwie zapłacić tem, co jeszcze ocalało z pogromu.

Rosya ukarana została, słusznie, czy niesłusznie — rzecz sporna. Nie mniej trudno przejść obojętnie nad tragedyą, jaką przeżywa. W walce o byt rzucone zostało to bezwładnością własną słabe i straszne cielsko na łup hyenom o ostrych zębach i brzuchach nienasyconych. Już zawiązują się dostojne spółki i konsorcya ku eksploatacyi schedy po konającym. Już w głąb kraju wśrubowują się czujne

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Rada Najw. wysłuchała sprawozdań komisarzy najwyższych.

Londyn, 9. sierpnia.

(§ EE.) Radio. „Havas“ podaje następujący komunikat: Rada Najwyższa zebrała się o godz. 15 w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych. Otwierając posiedzenie Briand powitał przedstawicieli innych państw. Komisye rzeczoznawców zostałe zaproszone do przedstawienia swych prac. Prezydyum komisy, przedstawiło zasady prawne, któremi kierowały się komisye w swych pracach, poczem przedstawiciele Anglii, Francyi i Włoch zapoznali Radę Najwyższą z wynikami prac swych komisyi. Rada Najwyższa wysłuchała we wtorek rano sprawozdania Wysokich Komisarzy koalicyjnych w Opolu w obecnej sytuacyi na G. Śląsku, ze specyalnem uwzględnieniem kwestyi bezpieczeństwa. Wobec różnicy zdań poglądu rzeczoznawców nie poddawano dyskusyi. Delegaci doszli zgodnie do przekonania, że ostateczną decyzyę będą mogli powziąć dopiero wtedy, gdy będą w posiadaniu wszystkich materyałów informacyjnych dotyczących Górnego Śląska.

Tylko projekty angielski i francuski podziału Śląska będą rozpatrywane.

Propozycye Sforzy nie zostaną wzięte pod rozwagę.

Paryż, 9. sierpnia.

(§ EE.) Radio. „Temps“ donosi, że na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Najwyższej osiągnięto porozumienie co do następujących punktów: 1) Traktat pokojowy dopuszcza tylko podział G. Śląska między Polskę a Niemcy; 2) Ustalenie wyznaczonej granicy winno nastąpić z uwzględnieniem życzeń ludności okazanych w czasie plebiscytu, oraz geograficznego i gospodarczego położenia poszczególnych miejscowości; 3) przy ustalaniu granicy należy kierować się wynikami głosowania na podstawie gmin.

Rzeczoznawcy postanowili naradzać się wyłącznie nad 2 sposobami podziału G. Śląska angielskim i francuskim. Propozycye Sforzy nie będą rozpatrywane.

Niemcy odrzucają możliwość wszelkiego prowizoryum

Berlin, 9. sierpnia.

(§ EE.) Radio. Kanclerz Rzeszy w wywiadzie z przedstawicielem „Giornale d' Italia“ oświadczył że wszelkie prowizoryczne rozstrzygnięcie losów G. Śląska jest dla rządu nie do przyjęcia. Górny Śląsk pozostając przy Rzeszy będzie dostarczał Polsce niezbędnego dla niej węgla. Rząd niemiecki spodziewa się zadzierzgnąć ściśle węzły gospodarcze z Polską. „Pragniemy spokojnej pracy w spokoju“ — mówił kanclerz, ale domagamy się też, aby strona przeciwna zrzekła się niesłusznych dążeń, oraz środków przemocy“.

Niemcy przygotowują się do zbrojnej rozprawy.

Bytom, 9. sierpnia.

(§ EE.) Radio. W okręgu przemysłowym Górnego Śląska panuje ogromny niepokój. Tajne organizacye niemieckie rozwinęły gorączkową działalność, przygotowując się do rozprawy zbrojnej na wypadek o ileby projekt angielski przyłączenia okręgu przemysłowego do Niemiec nie doszedł do skutku.

Czas odnowić przedpłatę!

macki, węszące: gdzie więcej, gdzie lepiej, gdzie łatwiej.

Czy nas to gniewa? Ktoś powiedział: tak, ponieważ gorączkowa ta akcya odbywa się ponad nami i bez nas. Ale to nieprawda. Wiekowe są i poważne porachunki nasze z Rosyą, ale daleką od nas jest psychika i apetyty szakala. Przeciwnie — myśli się poważnie o udzieleniu pomocy Rosyi, choć nie zasiały się jeszcze pola, zorane bolszewicką czernią. Pomoc ta, dana w granicach sił i możności, będzie najszczytniejszem zamknięciem okresu walki i nienawiści. Będzie gestem — dla wielu niepojętego — wybaczenia, a do wybaczenia mamy wiele.

Po wykorzystanie rosyjskiej tragedyi polska ręka nie sięgnie. Jeśli zaś kiedykolwiek roztoczy swe ogniska w głębi Rosyi, będzie to układ równego z równym, nie zaś koncesya wymuszona z nożem na gardle.

A. N.

Akces Polski do akcyi ratowania Rosyi.

Warszawa, 9. sierpnia.

(§ EE.) Radio. Rada ministrów udzieliła ministrowi spr. zagranicznych upoważnienie do złożenia akcesu Polski do międzynarodowej akcyi pomocniczej dla Rosyi. Polecono mu skoordynowanie tej akcyi polskiej z podobną akcyą zagraniczną. Następnie Rada ministrów upoważniła ministra spraw zagranicznych do zwołania komisyi międzyministeryalnej, w skład której weszliby też przedstawiciele instytucyi społecznych. Komisya ta zajęłaby się zorganizowaniem akcyi ratowniczej w Rosyi, oraz pełniłaby rolę ogniwa pośredniego między Polską a instytucyami zagranicznemi pomocy dla Rosyi.

Pińsk w płomieniach.

Warszawa, 9. sierpnia.

(§ E. E. Radio). Pożar zniszczył większą część Pińska. Dokoła miasta płoną lasy. — Położenie pogorzelców rozpaczliwe.

Ze spraw ruskich.

STAWKA NA BERLIN.

Lwów, 10. sierpnia.

Oryentacya ruskiej emigracyi wiedeńskiej, w kierunku utworzenia przy pomocy Czechosłowacyi i Anglii jakiegoś wschodnio-galicyjskiego państwa, skończyła się bankructwem. Wobec tego koketują oni obecnie Berlin, chcąc za wszelką cenę przyczepić się do któregoś z większych państw i wcisnąć się w ten sposób w wielko-ukraińską kombinacyę polityczną. Wyszydza ich z tego powodu „R. Kraj" pisząc: „Ponieważ z Polską, która niewątpliwie w sprawie bliskiego wschodu siłą faktu musi odegrać ważną rolę, nie uda się emigracyi galicyjskiej zrobić żadnego dobrego interesu, bo Polska zna dobrze „naszych" i wie z kim miałaby do czynienia, więc zaczyna emigracya głośno trąbić po świecie, że tylko Niemcy mogłyby uporządkować należycie tę wschodnio-europejską kwestyę, bo tylko one posiadają odpowiednią do takiego zadania armię i te siły twórcze, których potrzeba będzie do odbudowania przyszłego państwa wielkoukraińskiego" Oświadcza dalej „R. Kraj", że w Paryżu i Londynie zapatrują się odmiennie od emigracyi wiedeńskiej na tę sprawę, przy załatwianiu której musi być rozstrzygnięta sprawa gł. atamana Petlury. Emigranci radziby go zamienić za Petruszewicza lub Skoropadzkiego, bo to on właśnie wypędził Niemców z Ukrainy i już wówczas dążył do zdławienia austro-niemieckiego jarzma.

SPOKOJNIEJSZY TON.

Po groźnych manifestach i energicznych protestach, prasa ruska, widząc ich bezskuteczność, spuściła z tonu i zajmuje się już tylko sprawą G. Śląska, wyszukując rozumie się głosy, nieprzychylne Polsce. Nie było nawet żadnego zażalenia na żandarma, tylko skarga z Jabłonowa na tutejszą urzędniczkę pocztową, że nie chce wydawać recepisów ruskich. Jest nią niestety Rusinka p. B., która nawet w czasie inwazyi ukr. zajmowała posadę pomocniczą w tamt. sądzie. Musiała ona sobie dobrze obrzydzić rodaków swoich, kiedy im obecnie tak dokucza.

JUBILEUSZ ZDRADY.

W sierpniu b. r. powinna armia ukraińska obchodzić smutny jubileusz zdrady swoich braci Naddnieprzańskich. Działo się to zeszłego roku w czasie największych walk z bolszewikami w Małopolsce wschodniej. Zreorganizowana armia Petlury z częścią armii galic. wystąpiła również do boju z najeźdźcami. I wówczas to w czasie najcięższych bitew oddziały galicyjskie rozlokowane na Huculszczyźnie pod komendą Niemca gen. Krausa zdradziły swoich towarzyszy broni, i zrabowawszy ich zapasy wojenne tudzież majątek prywatny ludności cywilnej, uciekły do Czechosłowacyi. Była to trzecia z rzędu zdrada. Pierwszy raz zwąchała się armia galic. z Denikinem 8 listopada 1919 i przeszła na jego stronę i zostawiła Naddnieprzańców w rozpaczliwem położeniu, drugi raz (przy końcu stycznia 1920) zawarła taki sam układ z bolszewikami w Winnicy, a przypieczętowała go po raz trzeci zdradą na Huculszczyźnie.

Z taką armią trudno było odbudować Wielką Ukrainę.

Z DNIA.

PRZED ROZSTRZYGNIĘCIEM.

Wiersz mój ostry dziś jak kant.
Jeśli chcesz to nim się gorsz.
Z Georgem zjadł śniadanie Briand,
Kawę wypił z Briandem George.

Włoch Toretto z włoskim też,
Macaroni przywiózł swe,
I Japończyk przybył też,
Który się Hajaski zwie.

Paryż to najmilsze z miast,
I z kucharskich słynie sztuk.
Ragout będzie z ptasich gniazd.
By Japończyk trawić mógł.

Zaś by dziób swój stępił sęp,
Co z perfidnej znany gry,
Dla angielskich trojga gęb,
Plumpundingu kotły trzy.

Skoro pełnym będzie brzuch.
Przyjdzie szampan, grog i krem,
Może przecież zgody duch.
Zapanuje w gronie tem.

Może wreszcie padnie głos,
Że trza z Niemcem zrobić pas,
I ziemicy śląskiej los,
Już przestanie gnębić nas

Wiersz mój ostry dziś jak Kant.
Jeśli chcesz, to nim się gorsz.
Z Georgem zjadł śniadanie Briand,
Kawę wypił z Briandem George.

Nemo.

Pogotowie sanitarne w pow. wschodniej Małopolski.

Napływ uchodźców z Rosyi. — Środki zapobiegawcze przeciw epidemiom. — Stacye desinfekcyjne. — Kilkanaście szpitali w pogotowiu.

Lwów, 10. sierpnia.

(n) Groźny ruch głodowy ludności rosyjskiej, przybierając w ostatnich czasach coraz szersze rozmiary, począł poważnie zagrażać powiatom wschodniej Małopolski, dokąd przedostają się mimo kordonów granicznych emigranci rosyjscy, szukając na naszym obszarze żywności lub zarobków.

Państwowe władze sanitarne licząc się z możliwością zawleczenia przez uchodzców z Rosyi szeregu chorób zakaźnych a zwłaszcza cholery azyatyckiej, przedsięwzięły szereg środków ochronnych, zabezpieczających ludność naszą przed zarazą i niezbyt pożądanym napływem obcych.

Akcyą pogotowia sanitarnego kieruje Komisaryat Nadzwyczajny do walki z epidemiami we Lwowie pod kierunkiem dra Palestera, który nieustannie czuwa nad ścisłem wykonywaniem poleceń w powiatach nadgranicznych, lustrując je często osobiście.

We wszystkich powiatach nadgranicznych obowiązuje rozporządzenie donoszenia lekarzom gminnym względnie lekarzowi o każdym obcym przybyszu, który oddany zostaje do oczyszczenia względnie kąpieli i obserwacyi. Wypadków takich jest oczywiście nie wiele, gdyż uchodźcy przechodzą drogą nielegalną, kryjąc się równocześnie przed okiem straży wojskowych.

Dla uchodźców przechodzących grupami, istnieją trzy stacye t. zw. wchodowe a to w Baranowiczach, Kowlu i Równem. Tu odbywa się kąpiel, desinfekcya odzieży i 14-dniowa kwarantanna

Nadto „Jur" posiada 16 podobnych stacyi desinfekcyjnych a to w Podwołoczyskach, Skale, Korcu, Łanowcach, Husiatynie, Tarnopolu i t. d. Stacye zaopatrzone są w znaczną ilość bielizny do ewentualnego rozdawnictwa oraz mydła i innych środków sanitarnych.

W razie dalszego wzmagania się ruchu uchodźczego, Nadzwyczajny Komisaryat przygotowany jest na otwarcie kilkunastu punktów kąpielowych wraz z należycie uposażonymi kolumnami desinfekcyjnemi w miejscowościach nadgranicznych.

Jest również w pogotowiu kilkanaście kompletnych szpitali epidemicznych, które gotowe każdej chwili wyruszyć tam, gdzie tego zajdzie potrzeba. Niebawem otwarte zostaną szpitale podobne w Skałacie i Złoczowie. W istniejących już szpitalach epidemicznych we wschodniej Małopolsce przebywało na leczeniu w pierwszem półroczu b. r. około 1600 chorych zakaźnych.

Poza tem Nadzwyczajny Komisaryat stale zaopatruje wszystkie powiaty w środki desinfekcyjne a każde starostwo otrzymuje do dyspozycyi po jednym wagonie wapna. Dotąd wyasygnowano już 24 wagonów wapna.

W ostatnich czasach wpłynęło kilkanaście doniesień o podejrzanych wypadkach cholery. Badania bakteryologiczne jednak dały wynik ujemny.

NADESŁANE.

Likwidacya Urzędów przywozu i wywozu.

Zniesienie wszystkich okręgowych Urzędów przywozu i wywozu. — Podwyżka opłat cłowych. — Czego nie wolno nadal wywozić? — Zmniejszenie się importu.

Lwów, 10. sierpnia.

(n) Z chwilą wejścia w życie ustaw, znoszących wszelkie ograniczenia co do obrotu towarami, wszystkie okręgowe urzędy przywozu i wywozu (z wyjątkiem Głównego urzędu w Warszawie) przeszły w stan likwidacyi, która ma być ukończoną najdalej do dnia 1. listopada b. r. Likwidacya lwowskiego urzędu przywozu i wywozu przy ul. Trzeciego Maja zostanie nieco wcześniej ukończoną.

Celem zobrazowania charakterystyki dotychczasowych ograniczeń i pewnych konieczných ograniczeń na przyszłość, godzi się przytoczyć niektóre interesujące szczegóły.

Istniały mianowicie dotąd trzy kategorye towarów: te, których przywóz był wolny, nie potrzebujące zaświadczeń urzędu, następnie towary, których przywóz był zakazany rozporządzeniem, ogłoszonem w „Monitorze" Nr. 107 i 154 z r. 1920, wreszcie towary, które podlegały reglamentacyi urzędu przywozu, na które trzeba było pozwolenia. Odpowiednio do tego musiała być regulowaną taryfa celna. W okresie trwania zakazu prócz pewnych towarów, które płatne były w złocie, mnożnik wynosił 20, t. zn. 20-krotną zasadniczą taryfę celną.

Obecnie rozporządzenia te, ograniczające tak przywóz, jak i wywóz, zostały zniesione, a tylko na towary do przywozu, wykazane w „Monitorze" Nr. 107, potrzeba specyalnych pozwoleń, których udziela główny urząd w Warszawie.

Równocześnie ze zniesieniem ograniczeń dokonana została podwyżka opłat cłowych, czyli t. zw. ażia, a to dla towarów o charakterze zbytkowym wynosi mnożnik 200 czyli 200 razy stawka celna, zaś dla reszty towarów wynosi mnożnik 150. Dla niektórych z tych towarów można uzyskać ulgi celne w myśl rozporządzenia min. z dnia 30. marca 1921, Dz. ustaw Nr. 33.

Poniżej podajemy wykaz towarów, których wywóz jest nadal zabroniony w obrocie z zagranicą:

A więc zboże w ziarnie z wyjątkiem ryżu; groch i bób, mąka (oprócz ziemniaczanej), kasza, słód, makaron, warzywa i okopowe, ziemniaki, cukier, drożdże, sól kuchenna i bydlęca, wszelkie gatunki mięsa, sery, masło krowie i owcze, pasza dla zwierząt, bydło, konie, zwierzęta domowe (z wyjątkiem kotów i psów) — węgiel, rudy metaliczne i mineralne, żelazłwo, stal, szmelc, skrawki tkanin, stare liny, powrozy i szmurki, skrawki papierowe i makulatura.

Wykaz towarów do przywozu zakazanych, ze względu na to, że został wydany jeszcze w r. ubiegłym, będzie rozpatrzony, nowa zaś lista będzie niebawem ogłoszona.

W ostatnich czasach — już po zniesieniu ograniczeń — dało się zauważyć znaczne zmniejszenie się importu. Wpłynęła na to podwyżka taryfy celnej, a w głównej mierze niski stan naszej waluty.

Rumunia np., dowiedziawszy się o zniesieniu ograniczeń wywozu u nas, podniosła taryfę celną do niemożliwych granic, aby się w ten sposób uchronić przed nadmiernym napływem towarów i dewaluacyą.

Na czasie.

Koledze Tersytesowi pod rozwagę.

Lwów, 10. sierpnia.

Kolega Tersytes przepełniony jest najlepszemi chęciami w służeniu każdej sprawie publicznej, byleby ona tylko na to zasłużyła. Szczerze chce się przysłużyć Targom Wschodnim", które zachęca w numerze wczorajszym do jak najśpieszniejszego rozszerzania prospektu, żeby ten na wzór prospektu czeskiego, wydanego przez aranżerów jarmarku międzynarodowego w Pradze głosił urbi et orbi sławę Targów Wschodnich. Zdarzyło się tylko, że kolega Tersytes bawiąc na wycieczce dziennikarskiej nie czytał gazet. Nie wiedział więc wskutek tego, że ruchliwy Komitet wykonawczy Targów nie potrzebuje aż wzorowania się na Czechach lecz jeszcze z początkiem lipca rozesłał w kilkaset tysiącach egzemplarzy artystycznie wykonany prospekt na którego okładce widnieje Pałac sztuki na Placu powystawowym, a który na czteru stronicach in quarto obejmuje do kładne wskazówki dla wszystkich interesować się mogących Targami. Jest tam dokładny obraz całokształtu organizacyi Targów, ich ustroju, wewnętrznej i zewnętrznej administracyi, warunków i wszelkich udogodnień dla wystawców, przyjeżdżających na Targi itd. Prospekt ten ukazał się w języku polskim, czeskim, niemieckim i francuskim i od przeszło miesiąca znajduje się w rękach setek tysięcy czytelników. Nie jest nawet wykluczone, że prospekt czeski jest właśnie wzorowany na prospekcie lwowskim, tylko, że graficznie lepiej się prezentuje mniej więcej w takim stosunku, w jakim pozostaje czeska korona do polskiej marki.

Paragraf.

Zarządzenia kolejowe dla wojskowych — a oficerowie.

Lwów, 10. sierpnia.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

W poniedziałkowym numerze Szan. pisma wyczytałem z listu prof. Wacka sposób w jaki organa kolejowe Dyrekcyi stanisławowskiej postępują z publicznością.

21

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.

KLUB BŁĘKITNEJ TRÓJCY.

ROZDZIAŁ DRUGI.

SZALONA EKSPEDYCYA.

(Ciąg dalszy).

Głowę wsparła o brzeg poręczy.

Blada jej twarzyczka rysowała się subtelną linią na tle omrocznej ściany. Długie rzęsy rzucały cień liliowy. Zwarte usta tchnęły dławionym bólem.

— Może uśnie — szepnął po polsku Stefan. Biedne dziecko.

Nie mogła jednak zasnąć. Każdy podmuch szalejącego wichru wstrzasał nią nerwowo. Za lada skrzypem drzwi lub trzaskiem w sieni gwałtownym ruchem podnosiła głowę. Zdawało jej się, że ktoś woła w dole, chodzi po schodach, jęczy, puka w drzwi.

Łudziła się, że może tamci wracają wreszcie. A gdy nikt nie wchodził, chyliła głowę z powrotem na poręcz.

— Nie mogę patrzeć — wybuchnął Nidowicz po dłuższej chwili. Męczy się biedactwo. Trzeba coś gadać, rozerwać ją jakoś i uspokoić. A tu, jak by na złość, słowa nic mogę sklecić —! Myślisz zresztą, że on żyją?

— Nie wiem. Pewnie — nie.

— To pocóż, do stu piorunów, włec się jutro w góry!? Nastawiać karku na znoszenie trupów nie ma żadnego sensu.

— Może żyją. Dzieją się czasem cuda.

— Właśnie, cuda! Cudem byłoby, gdybyśmy dotarli Hochnarrgutscher w ten psi czas! I po co? Istne szaleństwo! Myślisz, że lawiny sypią przy Joenie tylko po południu — hę? Ładny kawał — nie ma co!

Przysłuchiwałem się filozoficznie jego wywodom. Znałem go przecież nie od dziś. — Gdy był wzruszony, wpadał w ostateczność — złościł się, ciskał, klął w prawo i lewo, byle zagłuszyć uczuciową słabość. Minę miał przytem dziwnie rozżaloną —

— Wszystko idyotyzm. Głupstwo! — mruczał z pasyą. Nie idę nigdzie. Pakuję manatki i rano wracam na dół!

Panna Wallstein przypatrywała mu się z niepokojem, nie rozumiejąc dla czego się złości. Instynktem jednak wyczuwała temat jego narzekań, gdyż ciemne jej oczy śledziły trwożnie wyraz naszych twarzy.

— Wszystko przezemnie! — ozwała się wreszcie zgnębionym głosem. Denerwujecie się wyczekiwaniem em. zamiast się przespać. Boże! — nie mam siły pomyśleć nawet. Ja ich namówiłam wczoraj na Hochnarr. Wszystko moja wina...

— Obaj panowie chodzili zapewne trochę po górach, tak —?

— Owszem. Dość dużo. Od sześciu lat conajmniej.

— Pani też —?

— Ja... owszem — trochę chodziłam, ale mniej

— Dlatego dali się namówić? Wytrawni turyści nie powodują się zdaniem laików. Sami ponoszą wszelkie konsekwencye swoich zamierzeń.

— Eltz robił wszystko, co tylko zechciałam. Odradzał zresztą. A brat —

— Też odradzał.

— Nie. On idzie zwykle, tam gdzie Eltz, bez słowa. Eltz zna się lepiej od niego na górach. Był w Dolomitach — monte Marmolata, Monte Cristallo, Matterhorn w Szwajcaryi...

— To — pani krewny?

Spojrzała nieufnie.

— Owszem... tak.

Nidowicz skrzywił się dyskretnie i zmienił temat.

— Proszę jutro czekać i nie wychodzić nigdzie, póki nie wrócimy. Musielibyśmy troszczyć się o panią, zamiast ratować —. Pani jest młodziutką i niedoświadczoną, a taki orkan wymaga dużo sił i dużo wprawy.

Błysk niepokoju przemknął jej po twarzy.

— A jeśli... przecież... może nie dojdziecie —? Może zmylicie drogę... i co wtedy? — Ja wiem gdzie szukać. Znam dokładnie miejsce. Pamiętam każdy głaz. Jakież to straszne...! Czekać tyle godzin, siedzieć bezczynnie...

— I my również wiemy. Proszę nam ufać. Drogi nie zmylimy i przeszukamy zbocze najdokładniej. Zapewniam panią.

— Mogli przejść trawersem w prawo lub lewo, albo wrócić wreszcie w górę lodowca.

Roiła nerwowo milion pomysłów niemożliwych zgoła do wykonania. Chciała przeszukiwać stoki Sonnblicka i odwrotne zbocza ku Heiligenblut —.

— Zrobimy. Przeszukamy wszystko.

(C. d. n.)

Mogę także z własnego a smutnego doświadczenia dodać słów kilka. W nocy z piątku 5. bm. na sobotę 6. bm. jechałam ze Śniatyna do Lwowa, zajęliśmy kilka pań i jeden starszy pan z chorą żoną przedział II. klasy. Już w Kołomyi wezwał nas konduktor kolejowy do opróżnienia przedziału potrzebnego dla kilku oficerów. Opierowaliśmy i pozostaliśmy w przedziale aż do Stanisławowa.

W Stanisławowie około 2-giej w nocy zmuszono nas, a to dwóch konduktorów i urzędnik stacyjny do opróżnienia przedziału dla czterech oficerów. Nie pomogły żadne protesty ani świadectwo lekarskie owej chorej kobiety, która o własnych siłach nie mogła opuścić przedziału. Wtargnęli do przedziału żołnierze z pakunkami oficerów i musieliśmy się przenieść do przedziału wagonu III klasy, obecnie przemienionego na klasę II.

Było tedy wolne miejsce w pociągu, a jedynie dla wygody pp. oficerów — aby siedząło im się miękko — zmuszono kobiety z bagażami i kobietę chorą wśród nocy do przeniesienia się do innego przedziału.

To są wygody, na które „narażona" jest publiczność cywilna na naszych kolejach, a temi wygodami po ustaniu czasów wojennych uzasadnia p. minister kolei dopuszczalność ustawicznego podwyższenia taryf kolejowych.

Prosząc Szan. Redakcyę o zamieszczenie tych kilku słów w interesie publicznym, zaznaczam, że odbitki niniejszego pisma przesyłam jednocześnie P. ministrowi kolei i Prezesowi Dyrekcyi stanisławowskiej. — Z wysokiem poważaniem Mina Wachtlowa we Lwowie ul. Sykstuska l. 16.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

We środę 10 bm. „Biały mazur", operetka Lehara.

We czwartek 11 bm. „Czar munduru" Świerzyńskiego.

W piątek 12 bm. „Biały mazur", operetka Lehara.

W sobotę 13 bm. „Rigoletto", opera Verdiego. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

W niedzielę 14 bm. „Czar munduru".

W poniedziałek 15 bm. „Rigoletto". Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Gościnne występy K. Adwentowicza:

We środę 10 bm. (po raz 1-szy): „W przystani", dramat w 3 aktach Jerzego Engla.

—o—

Bagatela lwowska. Cały zespół nowego teatru lit.-art. przybył już do Lwowa. Próby z operetki „Król się bawi" i sketchu „Gra w durnia" w pełni. Przyjazd Karola Hanusza spodziewany lada dzień. Otwarcie teatru dnia 15. sierpnia.

—o—

Za spokój duszy śp. pilotów i obserwatorów „Lwowskiego Djonu lotniczego", którzy zginęli śmiercią lotniczą w czasie wojny z Ukraińcami i bolszewikami: Stefana Steca, Stefana Bastyra, Kazimierza Swoszowskiego, Artura H. Kelly, Jerzego Śnielnickiego, V. C. M. Calluma, Antoniego Poznańskiego, Feliksa Błaszkiewicza, Edmunda P. Gravesa, Jana Pareńskiego, Juliusza Brauna, Zygmunta Kostrzewskiego, Mieczysława Motylewskiego, Mieczysława Garstki, Stanisława Skażyńskiego, Zdzisława Jakubowskiego, Stanisława Rozmiarka, Józefa Kargola, Jana Szerudy, Jana Nowaka, Mateusza Matyszewskiego, Antoszka odbędzie się msza żałobna w kościele OO. Jezuitów w czwartek dnia 11 sierpnia b. r. o godz. 9-tej rano.

P. Maryan Paliński, b. artysta lwowskiej sceny i ulubieniec naszej publiczności został, jak się dowiadujemy, znowu pozyskany dla naszego teatru. Pierwszy występ utalentowanego artysty odbędzie się w „Romantycznych" w roli Percineta.

Powrót bez tryumfu. Dr. Maryan Głuszkiewicz, jeden z przewódców byłej partyi rusofilskiej, słynny obrońca w procesie Bendasiuka i tow. powrócił do Lwowa po siedmioletniej dobrowolnej tułaczce po Rosyi. Pierwszy raz wyjechał tam Dr. Głuszkiewicz tuż przed wybuchem wojny z obawy przed prześladowaniem Austryaków, a wrócił dopiero po zajęciu Lwowa przez Rosyan. Przez czas inwazyi rosyjskiej zachowywał się wobec ludności polskiej bez zarzutu a mając stosunki osobiste z wyższemi władzami rosyjskiemi, pomagał każdemu chętnie, gdzie tylko mógł. P. Głuszkiewicz jest adwokatem i zamierza na stałe osiąść we Lwowie.

Jak powstaje pasek meblowy. Piszą nam z miasta: Zdawałoby się, że meble nowe, świeżo fabrykowane względnie sporządzone n. p. w Winnikach wyjęte są z pod paska tembardziej, jeśli zrobione zostały na zamówienie i za cenę z góry umówioną. Ale od czegóż pomysłowość naszych paskarzy, którzy na wszystko mają sposób? P. Nechemiasz Elner n. p. jest właścicielem składu mebli przy pl. Gołuchowskich, nie sprowadza jednak swoich mebli wprost ze źródła, lecz czatuje na stolarzy winnickich, którzy wożą zamówione u nich meble do Lwowa, zatrzymuje ich po drodze i mimo, świadczenia, że meble już sprzedane, podbija cenę nieraz nawet o kilkanaście tysięcy marek przerzucając naturalnie tę podwyżkę powiększoną o dalszą nadwyżkę na konsumenta. Postępowanie takie nie licuje z etyką i godnością kupiecką i zasługuje na jak najostrzejsze potępienie.

(—) **Do szpitala św. Zofii** przywieziono wczoraj 3 letniego Kazimierza Junkiewicza w stanie nieprzytomnym. Dziecko bawiąc się na torze kolejowym w Mszanie zostało pędem jadącego pociągu odrzucone z toru z taką siłą, że przecięło sobie język i doznało licznych ciężkich kontuzy.

(—) **Półmiljonowa kradzież.** W sobotę w południe do zamkniętego mieszkania przy ul. Lwowskiej l. 21. w Zamarstynowie, włamali się dotychczas nie wyśledzeni sprawcy i skradli różne rzeczy wartości ponad pół miljona marek na szkodę nauczycielki Heleny Profetówny, która na czas wakacyi wyjechała na wieś, pozostawiając w mieszkaniu tylko swą matkę. Krytycznego dnia skorzystali włamywacze z chwilowej nieobecności matki w czasie, gdy ta udała się do miasta, ograbili mieszkanie prawie ze wszystkich rzeczy. W sprawie tej śmiałej kradzieży policya państwowa prowadzi energiczne śledztwo.

(—) **Kradzież na Zniesieniu.** Przedwczoraj na Zniesieniu z fabryki przetworów chemicznych skradziono dwa pasy maszynowe wartości 15000 marek. Policya państwowa jest już na tropie sprawców kradzieży.

Aresztowanie herszta szajki bandyckiej. Policya Niwecka aresztowała herszta szajki bandyckiej 27 letniego Stroja, pochodzącego ze wsi Wielkie Zagórze, pow. miechowskiego. Strój stał na czele szajki bandyckiej, która była postrachem całej okolicy. Dla łatwiejszego zatarcia ukrywania, używał bandyta kilku nazwisk. Aresztowany odstawiony został do więzienia miechowskiego.

(—) **„Naczynie pajsoczne"** wartości 100.000 m. skradziono wczoraj ze strychu zamkniętego na szkodę adwokata dra Marka Eksteina.

(—) **Aresztowanie.** Wczoraj aresztowano Majera Schorra pod zarzutem sprzeniewierzenia 10.000 m. które otrzymał na zakupno austryackich koron od Icela Habermanna, urzędnika kantoru wymiany. Aresztowany twierdzi, że pieniądze otrzymane przed kilku dniami zgubił.

(—) **W tramwaju LD** skradziono wczoraj Zygmuntowi Furgalskiemu z kieszeni kamizelki złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 100.000 m. Poszkodowany kradzież spostrzegł dopiero po opuszczeniu tramwaju.

(—) **Skutki nieostrożnej jazdy.** Woźny namiestnictwa 50 letni Mikołaj Korczyński, ciągnął wczoraj wózek z papierami tak nieostrożnie placem Ciołowym, że wjechał wózkiem swym między tramwaj i jadący wóz z piaskiem. Podczas tego został on potrącony przez wóz z piaskiem i wskutek tego doznał ciężkiego pokaleczenia twarzy i nóg. Wezwane Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu tej odwiozło ofiarę własnej nieostrożności do domu przy ul. Hoffmana 10.

(—) **Wypadek rowerzysty.** Za rogatką Łyczakowską automobil potrącił wczoraj jadącego rowerem ucznia 17-letniego Edwarda Szopera tak silnie, że ten upadł i zranił się ciężko w głowę. W nie prawie nieprzytomnym Pogotowie ratunkowe odwiozło Szopera do domu.

Z CAŁEJ POLSKI.

(.) **Szabla honorowa dla Naczelnika Państwa.** Delegacya zjazdu Naczpolu, wręczyła Naczelnikowi Państwa szablę pamiątkową, jako honorowemu prezesowi wojskowych Polaków w Rosyi.

(.) **Ku czci Traugutta.** W Warszawie odbyło się onegdaj uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci dyktatora Traugutta, ufundowanej przez batalion kadrowy Legionów. Tablica, której opis zamieściliśmy przed kilku dniami, ozdobiona została kwiatami. Obok zgromadziła się grupa weteranów z 1863 r. z p. J. Święcickim na czele, oficerowie fundatorzy, przedstawiciele generalicyi, prasa itd. Przed odsłonięciem tablicy przemówił por. Niemira-Radomski, poczem Naczelnik Państwa zerwał zasłonę.

(.) **Olbrzymi pożar w Sosnowcu.** Ubiegłego piątku wieczorem wybuchł w Sosnowcu olbrzymi pożar w magazynach smoły i smarów Andryszewskiego. Tak olbrzymiego pożaru dawno Sosnowiec nie widział. 15 straży ogniowych z trudem walczyło z szerzącym się w straszliwy sposób ogniem. Straty wyrządzone pożarem wynoszą około dwóch miljonów marek. Po pożarze smary i tłuszcze umieszczono w osobnych magazynach daleko poza miastem. Przyczyna pożaru nieustalona.

(.) **Pożar w Karwinie.** W piątek ubiegłego tygodnia szalał w Karwinie ogromny pożar, który zniszczył 6 domów mieszkalnych, stodoły z nowemi zbiorami, maszyny i narzędzia rolnicze. Spaliło się również wiele świń, kóz i owiec. Pożar spowodowały dzieci, bawiące się zapałkami.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 9 sierpnia.

Waluta markowa.

I. **Akcye bankowe** za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid. Koron	Płacą	Żądają	Towar
Bank akc. wiejskiego I. do VI em.	280	44·30	490·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	7[illegible]·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	790·—	810·—	800·—
Bank hipot. [illegible]	280	28·—	[illegible]	—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	550·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	290·—	—	—·—
Bank przemysłowy	230	28·—	600·—	—·—	—·—
Bank [illegible] kred. galic.	230	35·—	625·—	645	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	530	100	2[illegible]·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2275·—	2350·—	230[illegible]·—
Tow. akc. fabr. kart	—	42	1725·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	140	—	2530·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1030	38	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	301	50000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	490	22·50	2050·—	—·—	—·—

Tow. akc. Góska	140	15 40	8000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	140	—	1400·—	—·—	—·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I.II.em.	1000	60	1400·—	1500·—	1450·—
Pezet	500	—	975·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1100·—	1125·—	1125·—
Polski Glob	350	100·	—1200·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2050·—	2250	—2225·—
Polskie Tow. handlowe	500	21	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	5300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5 60	2000·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·	—6500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bezkuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla ... 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół proc.	105·—	107·—	—·—
Bank hip. gal. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zemol. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.	106·—	108·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 proc.	101·50	103·50	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół proc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Kolej lokal. Banku kraj. 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka krai. galic. z r. 1893, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka krai. galic. z r. 1904, 4 proc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczka krai. galic. z r. 1905, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Poż. krai. gal. z r. 1908 4 proc. (szcol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół proc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół proc.	95·—	97·—	—·—
Pożyczka m. Lwowa z r. 1895 4 proc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	83·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	83·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	480·—	530·—	—·—
„ po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
„ „ drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	55·—	75·—	—·—
„ „ po 250	35·—	55·—	—·—
„ „ kierenki (po 40·20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 1000 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	148·—	158·—	—·—
1 frank szwajcarski	295·—	315·—	—·—
1 L. Sterling	6820·—	7300·—	—·—
1 dolar amerykański	1940·—	2040·—	—·—
1 dolar kanadyjski	1700·—	1800·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	2400·—	2600·—	—·—
„ „ (po 100)	2300·—	2500·—	—·—
„ „ (drobne)	2200·—	2400·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	2500·—	2600·—	—·—
„ „ drobne	2450·—	2550·—	—·—
Liry włoskie	80·—	95·—	—·—
Czeskie korony	2500·—	2700·—	—·—
Czeskie korony niższe	2400·—	2600·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	175·—	195·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	6950·—	7450·—	7150·—
„ Paryż	150·—	160·—	—·—
„ Zurych	300·—	320·—	312·50
„ Pragę	2600·—	2750·—	—·—
„ Wiedeń	190·—	200·—	196 —
„ Berlin	2525·—	2625·—	—·—
„ Nowy Jork	1940·—	2040·—	—·—
„ Medyolan	—·—	—·—	—·—
„ Bukareszt	2500·—	2600·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 9. sierpnia.

Ruch na giełdzie bardzo ożywiony.

Chodorowskie z 2300 awansowały na 2325.

Pociski z 1125 na 1150, natomiast Polska Nafta z 2225 obniżyła się stopniowo na 2075, wkońcu poprawiła się na 2125.

Parowozy płacono początkowo 1450 następnie 1425.

Popyt na akcye bankowe znaczny. Płacono akcye Banku hipotecznego 800, na dalsze oferty kupna po 810 nie było podaży.

Ofiarowano za Bank Przemysłowy 600, za Akcyjny Bank Związkowy 490 bez podaży.

Targ walut silny. Płacono za Londyn 7150 i 7200, za Zurych 312·50.

Dewiza na Wiedeń spadła na 196.

Tendencya w akcyach przemysłowych chwiejna, w akcyach bankowych wybitnie zwyżkowa. w walutach zwyżkowa, usposobienie silne.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY POPOŁUDN.

Lwów, 10 sierpnia.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya chwiejna. — **Obrót obcemi** w lutami bardzo słaby.

Dolary amerykańskie 2015—2020, jedynki i dwójki 1970—1975, dolary kanadyjskie 1700—1710, 1-ki i dwójki 1670 — 1675, **marki niemieckie** 25·25—25·30, setki 24·90—25·00 drobne 24·50—24·60, leje 25·50—26·00, drobne 25·40—25·50, czeskie korony 26·00—26·50, drobne 25·50 do 25·80, austryackie tysiączki 2300—2400, setki 230·00—240·00, 50-koronówki 115·00—120·00, 20-koronówki 24·00—24·50, 10-koronówki 20·00 21·00, 1-ki i 2-ki 1·00—1·20 f., ruble 5-setki 2·20 2·30, setki 5·80—6·00, 25-rublówki 2·20—2·80, 10-rubl. 2·00—2·10, reszta drobnych od 1·00—1·50, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 10·00—11·00, franki franc. 115—120 funty szterl. 5900—6000.

Złoto: 20-kor. 7300—7350, 20-frankówki 6600—6650, 20-markówki 7700—7750, funty szterlingi 7650—7700, 10-rublówki 8700—8750, dolary 1900—1950.

Srebro: Korony austr. 116—118, floreny 245—260, ruble 430—440, kopiejki 1·85—1·90. dolary amerykańskie 1000—1020, połówki i ćwiartki 950—960, dolary kanad. 600—620 drobne 550—560.

Kronika sportowa.

Lwów, 10. sierpnia.

Dzisiaj we środę, o godz. 6-tej popoł. match drużyny wiedeńskiej „Wacker" z „Pogonią".

Skład drużyny „Wacker": Huber I. Wana, Liebhard. Riedl, Freund, Kollndorfer. Resch, Machkorndl, Huber II. Feigl, Zavadil.

Skład „Pogoni": Kuchar Mietek, Ignarowicz, Kuchar Władysław. Gulicz. Wójcick. Schneider, Garbień, Kuchar Wacek. Batsch, Juras. Rozerwowi: Chrypiak. Olearczyk.

Przedsprzedaż biletów we środę w lokalu Klubu, Zyblikiewicza 17, od godz. 11—1 przed południem.

Sędziuje p. Müller ze Związku węgierskiego.

*

„New Castle" drużyna angielska, obecnie na tournee w Europie otrzymała zaproszenie ze strony L. K. S. „Pogoń" przybycia do Lwowa. Pertraktacye w toku.

Sławny zawodowy zapaśnik i bokser Champion Polski, Polak Władysław Maksymiak. Lwowianin, znany przed laty ze swych występów w Galicyi i Królestwie Polskiem, który niedawno przybył z Rosyi wzywa wszystkich znanych championów i zapaśników zawodowych i amatorów na matche walki francuskiej i amatorów na matsche boksu angielskiego i płaci premie każdemu atlecie, który go pokona. — Obecnie Maksymiak znajduje się w Stanisławowie, zamierza wkrótce wystąpić w walkach zapaśniczych na arenach cyrkowych. — Zgłoszenia atletów przyjmuje też Kula Stanisław, dyrektor piekarni Zw. ul. Gródecka 55, Lwów, codziennie między godz. 2—4 popoł. 1020

I. Wszechpolski Turniej Tenisowy. Za staraniem Komisyi Organizacyjnej Polskiego Związku Lawn-Tenisowego odbędzie się w dniach od 28 do 28 sierpnia br. w Poznaniu I. Wszechpolski Turniej Tenisowy z następującym programem:

Mistrzostwo Polski: 1) Single dla panów. 2) Single dla pań, 3) Double dla panów, 4) Double dla pań. 5) Mixeddouble.

Mistrzostwo Wielkopolski: 6) Sigle dla panów.

Gry dla juniorów: 7) Single dla panów, 8) Single dla pań tylko do lat 18.

106

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

„Ponieważ to on chciał i sprawił. że stałem się piratem pustyni! pomyślał Stelio z większym smutkiem raczej niż ze złością.

„A jednak, jakżeby ten starzec był zdziwiony i... oburzony, gdybym mu czynił za to jakie wyrzuty!

„Biedny Hoggar! Kochał mnie swojem dzikiem sercem; po swojemu jak umiał i wychował mnie wedle swojej własnej prawdy".

Stelio łagodnie potrząsnął głową.

„Gdzie jest prawda, a gdzie omyłka?... Co jest dobrem. a co złem?...

„Tak, bezwątpienia. Hoggar wychował mnie najlepiej jak mógł wedle jego pojęć życiowych.

„Dusza dziecka jest jak wosk, któremu można nadać dowolną formę..."

Szmer kroków po żwirze wydobył go nagle z zadumy.

Podniósł głowę.

Zbliżał się jakiś człowiek o podejrzanej minie włóczęgi — indywiduum. trudne do określenia.

Hoggar zerwał się gwałtownie z miejsca i rzucił pomiędzy Stelia a nieznajomego przybysza, jakby chcąc zagrodzić mu drogę.

— Prawdziwe straszydło na wróble, pomyślał Stelio, patrząc na niesamowitą, odrażającą postać.

Lecz nagle ujrzał, że brudna. zawalana błotem twarz. o zapuszczonej brodzie, rozjaśnia się poczciwym śmiechem, odsłaniającym dwa rzędy zdrowych. młodych zębów.

— Teddy! zawołał Stelio zdziwiony.

— We własnej osobie, drogi przyjacielu!

— A dlaczego to szkaradne przebranie? pytał śmiejąc się Stelio.

— Dla łatwiejszego dotarcia do naszej pięknej oberżystki, odparł Teddy poprawiając na sobie wstrętne łachmany.

— I to ma być wybrany umyślnie przez ciebie strój dla starania się o jej względy? zapytał ubawiony Stelio.

— Ach! mój drogi, nie przypuszczasz chyba. żebym poważnie myślał o tej dziewczynie?! Czuję do niej prawdziwą odrazę!

„Jeżeli na chwilę potrafił obałamucić mnie swemi szelmowskiemi oczyma i swem ponętnem kołysaniem się w biodrach. to urok ten prysnął już oddawna. Wyleczyłem się na dobre! Nienawidzę jej!

— Radzę ci uważać Teddy! rzucił młodzieniec z przekornym uśmiechem. powiadają, że nienawiść jest przyrodnią siostrą miłości!

— Niema obawy! Kąpiel, którą mi zgotowała, ochłodziła wszystkie moje zapały.

— Lecz co właściwie zamyślasz przedsięwziąć w tym osobliwym stroju? Muszę przyznać, mój drogi Teddy że widok twój jest wprost odrażający.

— A więc udało mi się przebranie?

— Czy ja wiem? Może trochę banalne...

— W każdym razie stary Teddy nie jest do poznania?

— O! tego możesz być pewny. zupełnie nie do poznania! Ale pamiętaj: nie śmiej się. Śmiech twój zdradziłby się odrazu.

„Nie powiedziałeś mi jeszcze nic o swoich planach... Co właściwie chcesz teraz uczynić?

— Zamierzam dotrzeć do tej gadziny i jej kuma, nieodrodnego jej krewniaka.

„Mam nadzieję, że jakoś mi się to uda i że w ten sposób dowiem się o ich projektach.

— Lecz gdzie ich odnajdziesz?

— Przeprowadziłem poważne śledztwo pod rozmaitemi postaciami: z tancerki przedzierzgnąłem się w starego kolportera.

„To pozwoliło mi przedostać się do ich hotelu i zbliżyć się do nich.

„Jadłem przy stole, obok tych draniów.

„Śledziłem ich.

„Codziennie wieczór udają się oni do szynku, zwanego „Pod czerwonym wołem" — formalna nora — i tam konferują z rozmaitymi podejrzanymi osobnikami.

„Dziewczyna przybiera pozy odpowiednie do

Handicap: 9) Single dla panów, 10) Single dla pań, 11) Double dla panów, 12) Double dla pań, 13) Mixeddouble.

Gry dla wszystkich: 14) Single dla panów, 15) Single dla pań, 16) Double dla panów, 17) Double dla pań, 18) Mixeddouble.

Ostateczny termin zgłoszeń 18 sierpnia 1921. Zgłoszenia przesyłać należy tylko pisemnie z dołączeniem wpisowego na ręce p. Zdzisława Szulca. Poznań, pl. Wolności 5. Wpisowe dla gier od 1) do 6) marek 300, a dla gier od 7) do 18) marek 200, od osoby i gry. Wylosowanie odbędzie się dnia 19 sierpnia o godz. 20 w lokalu p. Jarockiego przy ul. Marsztalarskiej 8. Do wszystkich gier wyznaczone są cenne nagrody.

Równocześnie z turniejem odbędzie się dnia 26 sierpnia o godz. 10 przed poł. konstytuujące zebranie Polskiego Związku Lawn-Tenisowego, na które uprasza się wszystkie Towarzystwa sportowe całej Polski wysłać pisemnie upoważnionego delegata. Wszelkich potrzebnych informacyi w sprawie turnieju i zebrania udzieli p. Zdzisław Szulc, Poznań, pl. Wolności 5. Pod tym adresem należy się też zwracać w sprawie zarezerwowania kwater itd.

Śledztwo w sprawie włamania do mieszkania insp. Sochy.

Lwów, 10. sierpnia.

Wczoraj w dalszym ciągu śledztwa w sprawie napadu na inspektora policyi W. Sochy zarządzono gruntowną rewizyę w hotelu Reunion przy ul. Rutowskiego 1. 26.

Rewizyę przeprowadzali inspektorowie policyi Seinfeld i Riedler.

Spis zakwestyonowanych rzeczy, pochodzących bezwarunkowo z kradzieży, obejmuje na razie 31 pozycyi, mieszczących 134 sztuk. Są tam nowe ubrania, palta, kilka par nowych bucików męskich i damskich, kilka sztuczek materyi, bluzki, żakiety, większa ilość nowej bielizny męskiej i damskiej, przybory toaletowe i inne drobiazgi. Nadto znaleziono także złoty zegarek damski, srebrną torebkę damską i trzy walizy.

Rzeczy te przywieziono wczoraj wieczorem na inspekcyę policyi i złożono do depozytu. Poszkodowani w godzinach urzędowych mogą je oglądać.

Po złożeniu rzeczy na policyi udano się znowu na miasto celem wyszukania i ulokowania w depozycie kosztowności Szulima Steinberga i jego żony Chai, która również znajduje się już w aresztach policyjnych.

Znaleziony „towar" w składzie Steinbergów jest drobną tylko cząstką, gdyż „towar" jak to zwykle bywa, „sprzedano od ręki".

Bandyta Karass, pozostający w aresztach policyjnych, w dalszym ciągu odmawia wyjaśnień twierdząc, że we Lwowie nie zna nikogo, nawet swych kolegów, z którymi udał się na fatalną wyprawę.

Ohydny mord pod Samborem.

Ślady krwi na moście obok Radłowiec. — Rozcięte zwłoki pięknej kobiety na torze kolejowym. — Przybycie policyi i komisyi lekarskiej. — Stwierdzenie morderstwa. — Śledztwo w toku.

O ohydnym mordzie dokonanym na młodej bo zaledwie 18-letniej dziewczynie donoszą nam ze Sambora. Oto szczegóły przerażające istotnie a świadczące o strasznem zdziczeniu wywołanem przez wojnę. Zawdzięczamy je uprzejmości jednego z wyższych urzędników kolejowych, który stale mieszka w Samborze a który wypadkiem pierwszy wykrył to potworne morderstwo, oto co donosi nam nasz informator.

Sambor, w sierpniu.

(Telef.) Zdążając onegdaj na polowanie na kaczki wczesnym rankiem, ujrzałem obok toru na moście w pobliżu Radłowiec

ślady krwi.

Zainteresowany tem, podążyłem za nimi i oto nie opodal

ujrzałem zwłoki kobiety

przecięte przez pierś. Głowa i biust leżały pośrodku toru, tułów zaś opodal. Po bliższem przyjrzeniu się zwłokom zauważyłem że była to

młoda około 18-letnia dziewczyna, niezwykłej piękności.

Od trupio bladej twarzy odbijały niesamowicie 2 rzędy nad wyraz pięknych zębów. Z uszu powydzierane miała wraz z ciałem kolczyki, z palców ściągnięte pierścionki wraz ze skórą. Ubrana była w piękną i z lekkiego materyału uszytą bieliznę. Trup jednak obdarty był z sukni. Ręce wypielęgnowane, paznokcie zaś u rąk jak i nóg troskliwie utrzymane

wskazywały, iż dziewczyna pochodziła ze sfer zamożnych.

Zawiadomiłem natychmiast policyę, która przybyła na miejsce wraz z komisyą sądowo-lekarską. Po przeprowadzonej sekcyi okazało się, iż

zamordowana otrzymała wpierw dwa pchnięcia sztyletem lub bagnetem,

następnie zaś porzucono zwłoki na torze kolejowym. Morderstwo jak się zdaje wykonane zostało na tle seksualnem.

Dalszem śledztwem zajęła się pilnie policya samborska.

*

Jak nas informuje w tej sprawie samborska policya państwowa, morderstwo nie zostało jeszcze dotychczas stwierdzone, po nad wszelką wątpliwość, jakkolwiek istnieją wszelkie poszlaki, że istotnie się go dopuszczono

Trup przybity gwoździem do trumny.

Straszny zabobon.

Krwawa tragedya chłopska. — Rozdzieranie szat wisielca. — Profanacya trupa. Sekcya lekarska. — Zabójstwo czy samobójstwo?

Żywiec, w sierpniu.

(.) W powiecie żywieckim dokonano w ostatnich dniach straszliwej zbrodni. W gminie Wieprz, żył 56 letni gospodarz J. Juras. Ponieważ był wdowcem cały swój majątek zapisał jedynej córce, a w niedługim czasie potem zakochał się w pewnej młodej dziewczynie i ożenił się z nią. Dziewczyna wyszła za Jurasa jedynie w nadziei odziedziczenia całego majątku, nie wiedziała bowiem, że Juras cały majątek zapisał swej córce.

Gdy się dowiedziała o utracie majątku jakiego się spodziewała, opuściła męża. Na domiar złego, córka Jurasa mając zapis w ręku, wyrzuciła starego ojca z domu. Zrozpaczony Juras, pozostawszy bez dachu nad głową, przyszedł pewnego dnia z końcem ubiegłego miesiąca do swej żony, prosząc ją by go puściła, gdyż przywiózł dużo pieniędzy z pobliskiej granicy. Łakoma na pieniądze żona wpuściła Jurasa do mieszkania. Ten zapytał ją kategorycznie czy chce z nim żyć. Gdy otrzymał odmowną odpowiedź, począł jej zadawać na oślep rany nożem rzeźnickim. Na krzyk ciężko rannej przybyła matka jej, pochwyciła mordercę, gdy tymczasem córka jej uciekła z mieszkania i całego otoczenia. Wuj jej ma zabarwienie zupełnie lokalne.

„Opuszczają codziennie wieczór hotel w długich, szerokich płaszczach, pozornie doskonale godni i szacowni.

„Lecz trzeba ich potem widzieć za brudnemi szybami tej okropnej nory!

„Ach! moi drodzy, co za kanalie!

Poco oni tam chodzą? Tego właśnie muszę się dowiedzieć, za wszelką cenę!

— Bądź ostrożny, przyjacielu, dziewczyna jest chytra i przebiegła. Kto wie, czy nie wzbudziłeś już w niej jakich podejrzeń, czy cię już nie śledzi.

— Jakże ze mnie osioł! zawołał Teddy.

„Kiedy wtargnąłem do jej pokoju w hotelu byłem na tyle głup, że zostawiłem umyślnie mój bilet wizytowy u niej na kominku!

„Co za idyotyczny pomysł!

„Później dopiero przyszło mi na myśl, że to nie miało żadnego sensu.

„Teraz wie już, że jestem tutaj, że to ja wśliznąłem się do jej pokoju...

I niechybnie ma się na baczności, rzekł Stello. Proszę cię, mój drogi, zaniechaj twego planu!

— Przenigdy! Muszę dowiedzieć się co oni przygotowują, albowiem nie ulega wątpliwości, że przygotowują jakiś podły zamach.

— Ja również założyłby się o to, rzekł śmiejąc się Stello. Oni napewne nie tracą czasu.

— Morenos nie po to wezwał ich tutaj, aby służyli za świadków przy małżeństwie jego córki, dorzucił Teddy

„Lecz kto mógł wpaść na ten osobliwy pomysł posługiwania się tą szelmowską parą szachrajów?

„Jest w tem jakaś tajemnica, która nie daje mi spokoju...

„A właśnie wmieszawszy się w to „szlachetne" towarzystwo, skupiające się wieczorami w szynku „Pod czerwonym wołem", mogę dowiedzieć się czegoś!"

Stello prosił gorąco i nalegał jeszcze przez dłuższą chwilę, aby Teddy porzucił swój zuchwały zamiar, lecz dzielny chłopak nie chciał o tem ani słyszeć.

Postanowił tego samego wieczora jeszcze udać się do oberży „Pod czerwonym wołem" i nic nie mogło odwieść go od tego planu.

— Przynajmniej nie idź tam sam... Weź kogoś z sobą...

— Przeciwnie, sam pójdę! Gdyby Antonio był tutaj... to może... Lecz i wtedy nawet nie!

„Lepiej stanowczo, żebym poszedł sam.

„To jedyny sposób poznania tajemnej gry tej dyablicy.

„Mam wrażenie, że ona chodzi do tej nory, aby tam dobierać sobie ludzi nie lękających się niczego, zdolnych do wszelkiej podłości".

Hoggar słuchał tych słów w milczeniu.

Z powrotem usiadł znowu na progu przed domem i pełen tęsknoty za bezkresnym horyzontem pustyni, wpatrywał się w cienie nocy...

Mało wzruszał się niebezpieczeństwem, jakie mogło grozić Synowi Nocy

Wszakże żyli dotąd zawsze wśród niebezpieczeństw i nieprawdopodobnych przygód, w których co dnia i co godziny narażali swe życie, dla Tuarega jednak niebezpieczeństwo było rzeczą godną pogardy.

Przesiedlony teraz na obcy grunt, zmuszony żyć tutaj, gdzie mgły opadały czasami tak nizko, gdzie noce bywały tak bardzo ciemne, umierał wprost z monotonii i z nudy, zamęczał się tęsknotą za krajem rodzinnym.

Gdzież podziały się te wielkie wyprawy konno, w których człowiek pędził na oślep przed siebie, mając przed oczyma tylko bezgraniczny ocean piasku, aż białego w olśniewającem świetle?...

Gdzież podziały się te gorączkowe narady w podziemnych grotach pod wspaniałemi ruinami rzymskiemi, kiedy to na zewnątrz na piasku zniecierpliwione koniska rżały donośnie, bijąc o ziemię cienkiemi kopytami?...

Niestety! Jakże różnym od owej cudownej egzystencyi był żywot, który wiedli tu obecnie, w tych małych, ciasnych domkach, gdzie — zdawało się — brak powietrza, by odetchnąć pełną piersią!

Lecz mimo swego głębokiego smutku, mimo zabijającej tęsknoty za tem, co minęło, stary wierny Hoggar nie byłby zdolny za żadną cenę opuścić Syna Nocy.

(C. d. n.)

kania. Juras po krótkiej chwili szamotania się ze starą kobietą, poderżnął jej gardło nożem, następnie uciekł za chatę i powiesił się na belce.

Na miejsce przybyła natychmiast policya państwowa dla zbadania sprawy.

Tymczasem ludność miejscowa zajęła się wisielcem. Rozrywano między siebie sznur, kapelusz i całą garderobę wisielca, albowiem rzeczy te przynoszą szczęście. Gdy zaś przywieziono zwłoki samobójcy do kostnicy, pewien człowiek, przy pomocy uczynnych bliźnich, przybił 10-calowym gwoździem nieboszczyka przez grzbiet do trumny. Chodziło o to by nieboszczyk nie mogąc się ruszyć w grobie, nie straszył nocami okolicznej ludności. Drugi gwóźdź wbity w głowę, nie spełnił swego zadania z powodu swej krótkości.

Przeprowadzona sekcya wykazała, iż samobójca otrzymał śmiertelną ranę w brzuch, zachodzi więc podejrzenie, że po spełnieniu morderstwa, przebity został nożem przez ścigających go chłopów, a następnie dla wprowadzenia w błąd, powieszony.

Morderstwo z zazdrości czy dla rabunku?

Sambor, 10. sierpnia.

W Borysławiu dokonano onegdaj morderstwa na niejakim p. Macowiczu przybyłym wraz z żoną na zakupna do Borysławia. Zwłoki jego znaleziono obok rezerwoarów naftowych. Mordercą jak się zdaje jest kochanek żony zamordowanego. Morderstwo dokonane zostało z powodu zazdrości. Żonę Macowicza aresztowano, nie przyznaje się ona do winy, zeznania jej jednak nie są jasne. Pomimo poszukiwań, mordercy nie zdołano ująć.

* * *

Dotychczasowe dochodzenia, prowadzone przez posterunek pol. w Borysławiu, wykazały, że Macowicz poprzedniego dnia do późnego wieczora zabawiał się w jednym z borysławskich szynków ze swym przyjacielem ślusarzem Edwardem Szczepańskim. Z przyjacielem tym Macowicz opuścił lokal wyrównawszy przedtem rachunek. Podczas płacenia rachunku świadkowie widzieli u Macowicza znaczniejszą gotówkę, w przybliżeniu dwadzieścia kilka tysięcy m. Portfelu i gotówki tej przy zwłokach zamordowanego nie znaleziono i na tej podstawie przypuszczać należy, że Macewicz padł ofiarą mordu rabunkowego. A ponieważ krytycznej nocy znikł z Borysławia Szczepański, z którym Macewicz wyszedł ze szynku, więc pada podejrzenie, że on tylko a nie kto inny dopuścił się mordu rabunkowego na swym przyjacielu. Policya obecnie poszukuje Szczepańskiego. Liczy on 24 lat, jest ciemno blond, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, wąs ma strzyżony.

Zasądzenie agitatora.

(Od naszego korespondenta.)

Łuck, 9. sierpnia.

Od przeszło roku główną agitacyę przeciw tutejszym władzom polskim w całem województwie łuckiem, objął niejak Marko Łuckiewicz. Jest to narzędzie lwowskiego „Narodnego Komitetu", korespondent lwowskich pism ruskich, w których niezgodnie z prawdą przedstawia działalność władz tutejszych, w brutalny sposób atakuje urzędników polskich, a na tajnych wiecach podburza ludność przeciw rządowi. Stwierdzono, że Łuckiewicz brał udział w tajnych, nielegalnie zwołanych naradach ruskich we Lwowie, na których również atakował rząd polski i spowodował uchwalenie szeregu rezolucyi przeciw jego zarządzeniom. Gdy nie pomagały żadne upominania ani zagrożenia, musiano wobec niego zastosować ostrzejsze środki.

To też starostwo w Kowlu, po udowodnieniu mu szeregu przekroczeń, zasądziło go w drodze administracyjnej na sześć miesięcy aresztu. Może ta kara uśmierzy jego hajdamackie zapędy.

Z SALI SĄDOWEJ.

Złodzieje sklepowi przed sądem.

Lwów, 10. sierpnia.

(§) Niezwykły widok przedstawiała wczoraj wielka sala rozpraw przed sędziami przysięgłymi. Na dwóch ławach zasiadała składająca się z trzech osób rodzina Bobelów oraz kilku młodocianych przestępców, oskarżonych o popełnienie całego szeregu kradzieży sklepowych. Audytoryum tworzyli bądź to koledzy fachowi oskarżonych, bądź to ich kochanki z ćwierćświatka. Te ostatnie nie przyszły naturalnie z próżnemi rękoma, lecz obładowane różnymi smakołykami, papierosami itp., które usiłowały wręczyć swoim kochankom.

Na ławie oskarżonych zasiadali 21 letni, rzekomy murarz, Jan Kaszuba, 17 letni terminator kaflarski, Michał Wołański, 21 letni zarobnik Maryan Bobela, 19 letni rzekomy terminator murarski Adam Moszumański, 17 letni terminator stolarski Josel Blum recte Hausner, 52 letnia żona zarobnica Katarzyna Bobela, 18 letni jej syn, Józef Bobela, 29 letni rzekomy podmajstrzy murarski Julian Jarański i matka jego 62 letnia Apolonia Jarańska.

Akt oskarżenia zarzucał im cały szereg kradzieży sklepowych, a to w nocy z 31 marca na 1 kwietnia br. Kaszuba, Wołański i Blum rozbiwszy kłódki zamkniętego sklepu Agnieszki Wittowej w Hołosku Wielkiem skradli jej różnego rodzaju towary łącznej wartości 54.400 mk. i zawieźli je do oskarżonego Maryana Bobeli, który ukrył je u oskarżonej Apolonii Jarańskiej i gdzie je też przy rewizyi policyjnej znaleziono. Za tę pomoc otrzymał od nich Bobela 25 paczek sacharyny, 3 kg. cukru i 2 kg. mąki, z których część przy przeprowadzonej u matki Bobeli rewizyi znaleziono w siennikn łóżka. W toku dochodzeń policyjnych przyznali się Kaszuba i Blum do popełnienia tej kradzieży w towarzystwie Michała Wołańskiego.

Następnej nocy tj. z 1 na 2 kwietnia oskarżeni Kaszuba, Wołański, Maryan Bobela i Moszumański wybiwszy dziurę w murze okradli sklep Reginy Rosenbuszowej, zabrawszy towary wartości przeszło 190.000 marek. Do kradzieży tej Wołański i Moszumański przyznali się na policyi. Narzędzia do włamywania przyniósł Bobela, który po wybiciu dziury wraz z Kaszubą wlazł do sklepu podczas, gdy dwaj wspólnicy zostali na czatach. Po popełnieniu kradzieży podzielili się tymi skradzionymi towarami a 13 kawałków materyi, zaniósł do Marka Starka do farbowania, który doniósł o tem policyi.

Ponadto oskarżony Kaszuba w towarzystwie ukaranego już zato Jana Eichelberga podważył w nocy z 7 na 8 marca br. żelazne kraty w sklepie Pauliny Wolken i wlazł do wnętrza, znalazłszy tam jednak tylko worek cebuli, usiłował wybić dziurę w sąsiednim sklepie Dawida Erlicha, gdzie znajdowała się wielka ilość płócien i zegarów wartości ponad 50.000 marek. W dokonaniu tej kradzieży przeszkodzili mu jednak dwaj posterunkowi, którzy ich przyaresztowali i odstawili na inspekcyę policyi.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Malicki, jako wotanci ss. o. Mayer i Chlebiła, oskarżał prok. Sopotnicki. Bronili adwokaci dr. Pieracki, dr. Dattner i dr. Macieliński. Z powodu niejawienia się głównych świadków rozprawę odroczono.

Epidemia rozwodów nad Tamizą.

Londyn, w sierpniu.

Nigdzie rozwody nie są tak częste jak w Anglii. Zwłaszcza od ukończenia wojny, sądy zarzucone są do tego stopnia skargami rozwodowemi, iż uporać się z niemi nie mogą. Liczba rozwodów

w samym Londynie dochodzi do 2000

od stycznia rb. Procedura jest przytem bardzo skrócona; o ile strona pozwana nie staje, sędzia wyrokuje w jej nieobecności. Większość stron — nie staje.

Bywają jednak sprawy rozwodowe, w których obecne są obydwie strony, zwłaszcza gdy należą do sfer lepszych, które jeszcze liczą się z opinią. W tych wypadkach

gazety łaknące sensacyi

a pod tym względem prasa angielska zajmuje pierwsze miejsce, uznają za obowiązek zdawać sprawę z najdrobniejszych szczegółów, nie krępując się drastycznym ich charakterem.

Mówi się tyle o angielskiej procedurze; o obawie przed „shocking" angielskich miss (panien) jednak prasa nastroju tego bynajmniej nie uznysławia.

Biorę do ręki pierwszy lepszy numer gazety londyńskiej i oto w rubryce sądowej czytam:

1) Rozwód lorda.

Bessie Alicya margrabina Conyngham prosi o rozwiązanie małżeństwa z Fryderykiem Wiliamem margrabią Conyngham celem umożliwienia jej zawarcia innego małżeństwa. Przyczyna normalna wiarołomstwo. Szlachetny markiz pałał afektem do baronowej Canybek, której mąż tym czasem uzyskał już rozwód. Markiz i baronowa zamieszkali w jednym z hoteli lublińskich jako mąż z żoną. Potwierdził to świadek dyrektor hotelu. Małżeństwo margrabiego zawarte było w 1914 r., a w cztery lata później począł zdradzać małżonkę. Rozwód został udzielony.

2) Wiceadmirał sir (trzy imiona pomijamy) Nicholson prosi o rozwód z żoną

(z domu Porcelli-Cust) z powodu jej wiarołomstwa z kapitanem Jones, z amerykańskiej marynarki. Małżeństwo było nieco starsze, trwało bowiem od 1900 roku. Z rozpraw sądowych dowiedziano się, że panią admirałową schwytano na gorącym uczynku. Prawda że od 1918 roku skłonić usiłowała męża do separacyi. Rozwód został udzielony.

3) Pani Peckham prosiła sąd o rozwód z mężem porucznikiem marynarki

G. K. Peckam z powodu okrucieństwa i wiarołomstwa. Żyła wprawdzie niecałe trzy lata z mężem (będąc rozwódką), ale skarży się, że często był pijany i brutalny w obejściu. Zdrowie szwankowało...

Sprawozdania gazet wprawdzie objaśniają na czem ta brutalność polegała, jednak zbyt szanuję czytelnika polskiego, abym go do tych brudów wciągnął. Anglicy mają inne pojęcia. Wobec konieczności badania świadków, sprawę odroczono.

W tymże numerze są jeszcze sprawozdania o rozwodach i będzie jednak zbędne je przytoczyć, bo podobne są do trzech poprzednich.

Niema numeru gazety bez sprawozdań rozwodowych.

Prawo anglikańskie jest na punkcie rozwodów bardzo liberalne; wyłączając zupełnie władzę duchowną powierza je sądom cywilnym. Drugą przyczyną — to umysłowość Anglików.

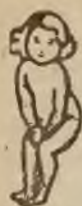
Uważają małżeństwo za spółkę

którą można w każdej chwili rozwiązać. Jest to proces kosztowny, bo wogóle prawować się w Anglii mogą tylko bogacze, i dla tego biedni uzyskują od sądu bezpłatnych obrońców z urzędu. — Ale czego nie robi się, aby pozbyć się niemiłej towarzyszki życia i połączyć się z inną — miłszą.

Jeżeli nietrwałość małżeństw angielskich

rzuca dziwne światło na pojęcia moralne społeczeństwa,

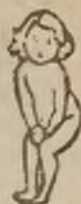
to warunki wśród których rozwody są uzyskane, dowodzą, iż krwawe satyry Oskara Wilde'a w zmagający pesymizm Gernarda Shaw'a nie tylko nie wyjaskrawiają ciemnych plam życia angielskiego, ale obchodzą się z niem za łagodnie.



Znanej marki prawnie zastrzeżonej

BOBO puder i mydło dla dzieci uznane przez najwybitniejszych lekarzy za jedynie racyonalne środki. 1014

Żądać we wszystkich aptekach i drog. i odrzucać mniej wartościowe preparaty.



Zakłady chemiczne „LAOKOON“, Spółka z ogr. odp. we Lwowie, ul. Lindego 6.

POSADY I PRACA

Kandydat notaryalny poszukuje zajęcia. Administracya: „Bez substytucyi“. 981

Koncypient rutynowany z rokiem sądowym i kilkuletnią praktyką adwokacką poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Aba Gross, Buczacz. 986

Kierownik buchalteryi — saldokontysta poszukiwany natychmiast lub od 1 września na bardzo dobrych warunkach. Aprowizacya i mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia z odpisem świadectw pod adresem: Komitet Aprowizacyjny, Borysław. 988

Magister farmacyi poszukuje posady lub zarządu, „Magister“, Tarnopol, poste restante. 863

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Fotograficzny aparat 9.12 pierwszorzędny sprzedam za 35.000 Mk. Biuro Sokołowskiego: „Fotograf“. 1011

Claytona młocarnię 1100 milimetrów, motor dwunastokonny, stan gwarantowany, sprzeda Budowa, Romanowicza 11, Lwów. 1012

Doskonała luneta marynarska systemu Goerza (nadaje się dla lotników, turystów, marynarzy) do sprzedania. Ul. Piaskowa 3, II. piętro, na lewo. 1009

Dywan perski „Afganistan“ 3 m X 2 m okazyjnie do sprzedania między godz. 2 a 4 po poł., ul. Św. Zofii l. 54, I. p., drzwi na lewo. 982

Do sprzedania: sypialnie, jadalnie, garnitury salonowe, stoły, szafy, otomany, kufry — ANTYKI: garnitur mahoniowy, biurka, biblioteki, stoły. Zieliński, ul. Kołłątaja 5. 869

Zboża nasienne wyborowe dostarcza zaraz za gotówkę lub wymiennie za inne zboże. — Towarz. „Fedbork“, Lwów, ul. Kraszewskiego 3. 870

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokoju z utrzymaniem przy rodzinie poszukuje inteligentna panna. Zgłoszenia pod „Dobre wynagrodzenie“ do Biura Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7. 1011

ROZMAITE

Blondynę, będącą w towarzystwie damy w poniedziałek 1 bm. między 6—7 po poł. w cukierni Engla proszę o podanie adresu pod: „Major, poste restante, Warszawa“. 932

Lwowski Związek Konfekcyjny
Lwów, Blacharska 8
zawiadamia P. T. Kupców, Konsumy i Publiczność, iż otworzył **warsztaty konfekcyi męskiej**, które zaopatrzone są już w gotowe ubrania, kurtki, raglany i t. p. Warsztat prowadzony jest przez wybitne siły fachowe i wyrabia towary pierwszorzędnej jakości. 879

K A P Y
FIRANKI, KILIMY, DYWANY, KOŁDRY, Materace, H. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4. 380

JODORAD

Najskuteczniejsza, naturalna, jodowa sól kąpielowa, przeciwko bólom postrzałowym, reumatyzmowi, skrofulozie, chorobom krwi i serca. — Do nabycia w 5 kg. paczkach (10 kąpiel) we wszystkich aptekach i większych droguerach lub w głównej składnicy „JODORAD“, Towarzystwo dla eksploatacyi soli kąpielowych, Stanisławów, Batorego 5 (Małopolska).
Cena za paczkę 500 Mkp. — Opakowanie po cenach własnych. — Aptekom itp. znaczny opust. — Wysyłka za zaliczką. 855



STAMPILIE KAUCZUK. I PIECZĘCIE
WYKONUJE NAJTANIEJ
MAKS GLASERMAN
RYTOWNIK
LWÓW, UL. SYKSTUSKA 19.
12766

WINA
WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3.

Zboża siewne ozime
z ramienia inspektoratu okręgowego Pomocy rolnej we Lwowie, dostarczają:
Bank rolniczy S. A.
Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych.
Syndykat rolniczy i
Związek rolniczo - handlowy we Lwowie. 893
Zgłoszenia do Inspektoratu bezprzedmiotowe.

Dachówki
azbestowo-cementowej
CEMENTU
papy dachowej, gontów, gipsu i innych materyałów budowlanych dostarcza natychmiast firma
HORSZOWSKI I SPÓŁKA
we Lwowie, ul. Bourlarda 3. 487

Czas odnowić przedpłatę!

Pierwsza kraj. fabryka wyrobów cerat. i skórzan.
„HEROS“ LWÓW Sykstuska 14.
poleca: 600
wszelkie wyroby ceratowe, płócienne i skórzane
doborowej jakości, jako to: TORBY szkolne, miastowe, na akta, torby podróżne, kufry, walizy, fartuszki ceratowe i t. p.
Wyroby trwałe! Ceny fabryczne!
Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą

WAGA DZIESIĘTNA
do ważenia bydła z baryerami, mostkami, duża 1250 kg., cena 92.800 sprzeda „PION“ Lwów, Lwowska 48. 1013

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 1004

ŹRÓDŁO „DEWAJTIS“
NATURALNA WODA STOŁOWA
(a la. Giesshübler) 1015
WSZĘDZIE DO NABYCIA!
ZASTĘPCA RUDOLF WEINREB
LEGIONÓW 31 I RYNEK 44.

Reklama jest dźwignią Handlu i Przemysłu

Konkurs na dostawę ziemniaków, siana i słomy. (Arendacya).

Intendantura O. G. Lwów ogłasza przetarg na wyłączną, całkowitą lub częściową dostawę ziemniaków dla garnizonów:

Stryj, Tarnopol, Czortków i Złoczów i na wyłączną całkowitą lub częściową dostawę siana i słomy w stanie luźnym lub prasowanym dla garnizonów: Jarosław, Kołomyja, Tarnopol i Czortków na przeciąg czasu od 20 sierpnia 1921 do 30 czerwca 1922.

Oferty ostemplowane znaczkiem 10 Mk. opieczętowane z napisem na kopercie: „Oferta na dostawę ziemniaków“ względnie „Oferta na dostawę siana i słomy“ należy składać w Dyrekcyi Kancelaryi Intendantury Okr. Gen. Lwów, Ochronek 4, najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1921 godzina 13.

Do oferty należy dołączyć kwit Komisyi Gospodarczej Intendantury O. Gen. Lwów, Ochronek 4, na złożone wadyum w wysokości 50.000 Mkp. świadectwo moralności i świadectwo odnośnej władzy politycznej, stwierdzające zdolność wykonania dostawy.

Oferty w czasie późniejszym zgłoszone nieformalne lub bez kwitu na złożone wadyum nie będą uwzględniane.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia 1921 o godzinie 11 przed południem.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy i wysokości zaotrzebowania udziela codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt Intendantura O Gen. Lwów, referat żywnościowy biuro 48 odnośnie do ziemniaków, biuro Nr. 47 odnośnie do siana i słomy w godzinach od 11 do 13. 962

Intendantura D. O. G. Lwów, L. 51860/żywn.

Dostawy GARNITURÓW ROBOTNICZYCH
dla przedsiębiorstw przemysłowych uskutecznia
„ELLEN“ Chrześc. Zakład dla wyrobu bielizny, bluzek i t. p. Lwów, Chorążczyzny 11 a. 205

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI